



WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
12
WRZESIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 217 (7643)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Bardziej efektywne gospodarowanie - lepsze zaspokajanie potrzeb ludności

Rady narodowe przed V Zjazdem PZPR

W tezach KC PZPR na V Zjazd partii zaakceptowany został korzystny proces umacniania rad narodowych. W okresie od IV zjazdu, stwierdzają tezy, nastąpił dalszy wzrost rad narodowych jako organów władzy ludowej i gospodarzy terenu. Przyczyniło się to do bardziej efektywnego gospodarowania i lepszego zaspokajania potrzeb ludności. Co legło u podstaw tych pozytywnych przemian? — Oto co na ten temat powiedział dyrektor Biura do spraw Prezydium Rad Narodowych w URM — Aleksander Krysztofowicz w rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Prasowej w Bronisławem Tróńskim.

U podstaw tych zmian legł proces decentralizacji zadań i uprawnień na rzecz rad poszczególnych stopni. Dzięki podjętej przed 12 laty decyzji partii i rządu w sprawie stopniowego decentralizowania zadań i uprawnień ze szczebla centralnego, a następnie już

w samym systemie rad — można było uzyskać rezultaty w zakresie zwiększenia gospodarności rad, wpływającej na rozwój terenu. Dzisiaj określenie, że rady narodowe są zdolne wykonywać funkcje gospodarzy terenu znajduje potwierdzenie w ich praktycznej działalności. Na gospodarkę tę składa się ponad 25 proc. budżetu państwa, a więc rady narodowe są gospodarzami co czwartej złotówki z tego budżetu. W 1955 r. udział budżetów rad w wydatkach budżetu państwa wynosił tylko 14 proc. W miarę rozwijania się procesu decentralizacji — stopniowo zwiększała się wielkość budżetów rad i w br. osiągnęła sumę 83.916 mln zł.

Przeprowadzone zmiany w metodologii planowania gospodarczego, a od 1965 r. wprowadzenie zasady 2-letniego planowania pozwalają radom realnie kształtować wszystkie procesy rozwojowe swego terenu. Wreszcie nie sposób pominąć decyzji partii i rządu, które ukształtowały i z każdym rokiem rozwijają uprawnień koordynacyjnych rad narodowych w odniesieniu do jednostek im nie podporządkowanych.

W tezach na V Zjazd partii kładzie się szczególny akcent na potrzebę należytego korzystania przez rady z uprawnień koordynacyjnych, zwraca się również uwagę na potrzebę skuteczniejszego współdziałania centralnych organów państwowych z radami narodowymi w zakresie terenowej koordynacji gospodarczej. A więc koordynacja, stanowiąca przecież konsekwencję procesu rozszerzania uprawnień rad narodowych, jest jednym z najistotniejszych instrumentów rozwoju terenu.

Istotne znaczenie dla całego procesu umacniania rad na różnych poszczególnych stopniach miały fakt, iż decentralizacja w systemie rad następuje

ła stopniowo. Nie działano pochopnie, a każda kolejna decyzja w sprawie zwiększenia

Dokończenie na str. 2

Luebke gotów jest ustąpić

Wiadomość o ewentualności przedwczesnego ustąpienia prezydenta NRF Heinricha Luebkego potwierdza się. Upoważniony przez prezydenta NRF rzecznik rządu bońskiego, sekretarz stanu Diehl, oświadczył w środę, że Luebke gotów jest ustąpić przed upływem swej kadencji.

Wiadomo, że istotnym powodem przedwczesnego ustąpienia Luebkego stały się zarzuty, oparte na niebitych dowodach, że w okresie drugiej wojny światowej był on jednym z hudołniczych hitlerowskich obozów koncentracyjnych. (PAP)

Psychoza strachu w Sajgonie

Kolejne spotkanie DRW-USA w Paryżu

Z fragmentarycznych doniesień, jakie napłynęły w środę z Wietnamu południowego wynika, że siły narodowo-wyzwoleńcze prowadziły akcje zaczepne przeciwko rejonom koncentracji wojsk amerykańskich i reżimowych w wielu punktach Wietnamu południowego. We wtorek oraz w środę rano walki koncentrowały się w pobliżu Sajgonu, w delcie Mekongu oraz w strefie przylegającej do granicy z Kambodżą.

Posiedzenie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

11 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr. Henryka Jabłońskiego posiedzenie prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

Naczelnik ZHP — Wiktor Kłeciński poinformował członków prezydium o przebiegu przygotowań do IV zjazdu ZHP. (PAP)

Kampania przedzjazdowa w stolicy

W środę odbyło się plenum Komitetu Warszawskiego PZPR poświęcone omówieniu dotychczasowego przebiegu dyskusji przedzjazdowej w stolicy oraz wytyczeniu dalszych zadań. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Józef Kępa. Referat wygłosił sekretarz KW — Zdzisław Zandrowski. (PAP)

Iu bileusz rasisty

Postępowe koła NRF oburzone są sprawą, jaką nadeje się w Bonn jubileuszowi 70-lecia urodzin znanego rasisty zachodniemieckiego Hansa Globkego.

Globke — jedna z najbardziej odrażających postaci na bońskim scenie politycznej przez wiele lat wywierał znaczny wpływ na politykę rządu NRF. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa potępia stanowisko Izraela

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała we wtorek dyskusję nad kwestią zaostreżenia sytuacji na Bliskim Wschodzie wywołanego zbrojnymi prowokacjami izraelskiej soldateski w strefie Kanału Sueskiego. „Skarga” Izraela na ONZ i jego próby przerzucenia na rząd ZRA winy za wzmożenie napięcia na linii przetrwania ognia, zostały odrzucone przez większość członków Rady jako prowokacyjne i bezpodstawne. Nowe akty izraelskiej agresji wymierzone przeciwko ZRA,

nieodparcie wskazują na dążenie Tel Awiwu do zaostreżenia sytuacji na Bliskim Wschodzie — podkreślił przedstawiciel ZRA El-Kuni.

Przedstawiciele Węgier i Algieru w przemówieniach swoich zdemaskowali dwulicową „skargę” Izraela złożoną w Radzie Bezpieczeństwa, której celem była próba odwrócenia uwagi od agresywnych poczynań Tel Awiwu wymierzonych przeciwko państwom arabskim. (PAP)

Pomoc dla ofiar wojny domowej w Nigerii

Szef delegacji rządu federalnego na rozmowy pokojowe w Addis Abebie, minister robót publicznych Emi Okunu po przybyciu we wtorek do Lagos oświadczył, że rząd federalny przygotowuje program pomocy dla ofiar wojny domowej. Program dotyczy: otwarcia mostu powietrznego z wyspy Fernando Poo do miejscowości Uli Ihiala (jeszcze w rękach secesjonistów) w celu przetransportowania 3.500 ton lekarstw i żywności zgromadzonej na wyspie.

Składy ze środkami pomocy znajdujące się w Lagos, Warri i Asaba będą oddane pod nadzór obserwatorów międzynarodowych w celu dostarczenia ich do Białry. (PAP)

Przeciwko ofensywie panikarskiej i dywersyjnym plotkom

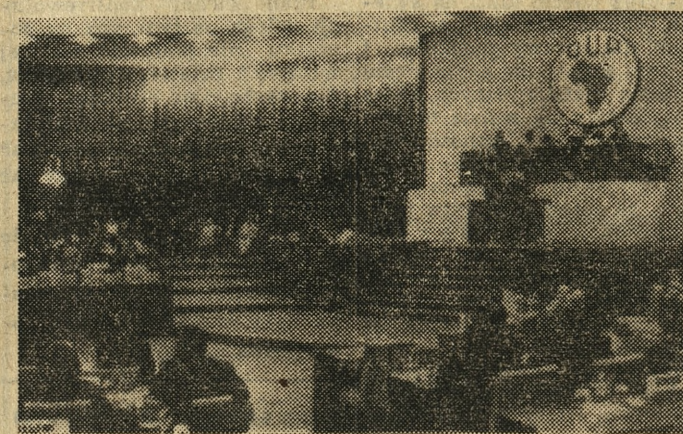
Odezwa przywódców CSRS

Dyskusja nad sprawą federacji

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Przed kilkoma dniami wielu publicystów prasy pięciu państw Układu Warszawskiego zwracało uwagę na paradoksalną sytuację polegającą na tym, że komunikat o wynikach rozmów moskiewskich nie został, w istocie rzeczy przekazany opinii publicznej CSRS. Wywołane to było — jak wyjaśniają w Pradze — w dużej mierze opóźnieniami w procesie reaktywizacji środków masowego przekazu, a także pewnymi anomaliami politycznymi funkcjonowania tych dzienników czy też radiostacji, które wznowiały swą działalność.

Jak jest w chwili obecnej? Chyba w dalszym ciągu sprawa ta nie jest do końca zamknięta i załatwiona. Z dzienników jedynie dwa podały pełny tekst komunikatu: „Rude Pravo” i to w 14 dni po zakończeniu rokowań w Moskwie, oraz organ Komitetu Okręgowego KPCz w zachodnich Czechach „Pilznenska Pravda”. Radio i telewizja republiki nie przedstawiły swym słuchaczom i widzom pełnego tekstu.

Rozmowy ministrów afrykańskich



W Algierze obraduje konferencja ministrów spraw zagranicznych państw afrykańskich. Na zdjęciu: widok ogólny sali konferencyjnej. CAF — PI — Telefoto

VII plenum CRZZ zakończyło obrady

W Warszawie dwudniowe obrady VII posiedzenia plenarnego CRZZ. Plenum obradujące pod przewodnictwem Ignacego Łoggi-Sowińskiego omówiło zadania związków zawodowych w świetle tez KC PZPR na V Zjazd partii i podjęło uchwałę w tej sprawie. Plenum przyjął sprawozdanie z wykonania budżetu CRZZ za 1967 r. oraz uchwaliło zmiany w składzie kierownictwa CRZZ.

W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad zarysowanymi w tezach kierunkami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w najbliższym 7-leciu oraz udziałem związków zawodowych w ich realizacji.

Dyskusję podsumował I. Łoggi-Sowiński.

VII plenum CRZZ podjęło uchwałę określającą stanowisko ruchu zawodowego wobec tez KC PZPR na V Zjazd partii. W uchwale czytamy m. in.:

„VII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, po wszechstronnej dyskusji, uznaje, że zawarty w tezach Komitetu Centralnego PZPR na V Zjazd partii i poddany pod partynę i ogólnonarodową dyskusję program dalszego budownictwa socjalistycznego, odpowiada żywotnym interesom ludzi pracy i potrzebom umocnienia i wszechstronnego rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury”.

W punkcie poświęconym sprawom organizacyjnym plenum podjęło decyzję o zmianach w kierownictwie CRZZ. Plenum przychyliło się do prośby Ireny Janiszewskiej o zwolnienie jej z pełnienia obowiązków sekretarza CRZZ w związku z objęciem stanowiska przewodniczącej ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

Na stanowiska sekretarzy CRZZ plenum wybrało: przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Irenę Sroczyńską, dotychczasową przewodniczącą Krajowej Rady Ogólnowzrostkowej Federacji Sportu. Wychoowania Fizycznego i Turystyki — Wiesława Adamskiego i przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Marynarskich, Rybaków i Portowców — Ryszardę Pospieszynską.

W skład prezydium CRZZ powołano sekretarza Komisji Ekonomicznej CRZZ — Michała Krukowskiego. (PAP)

Prezydent Naser czuje się lepiej

Agencja MEN podała, że we wtorek powrócił z Aleksandrii do Kairu prezydent ZRA — Naser. W wyniku kuracji w ZSRR i wypoczynku w Aleksandrii — informuje egipski dziennik „Al-Ahram” — schorzenie, na które cierpiał Naser, w zasadzie ustąpiło. W środę prezydent Naser przewodniczył posiedzeniu egipskiego gabinetu. (PAP)

„Chcemy i będziemy w dalszym ciągu — głosi odezwa — iść drogą, na którą wstąpiliśmy w styczniu. Będziemy nadal umacniać socjalistyczny ustrój społeczny, rozwijając jego socjalistyczny i humanistyczny charakter. Całym swym wysiłkiem chcemy służyć interesom naszej ojczyzny oraz interesom pokoju światowego i socjalizmu. Zdecydowanie i ze świadomością celu będziemy budować naszą gospodarkę tak, aby stała się mocną podstawą lepszego, bogatszego i pełniejszego życia robotników, rolników i inteligencji. Wiemy, że jednym z podstawowych warunków pełnego zaufania naszych współobywateli do przyszości, jest dziś kwestia wolności i bezpieczeństwa osobistego. Chcemy was zapewnić, że w pełni uświadomieni sobie swoje obowiązki zapewnienia osobistej wolności i bezpieczeństwa wszystkim naszym współobywatelom, robot-

„Chcemy i będziemy w dalszym ciągu — głosi odezwa — iść drogą, na którą wstąpiliśmy w styczniu. Będziemy nadal umacniać socjalistyczny ustrój społeczny, rozwijając jego socjalistyczny i humanistyczny charakter. Całym swym wysiłkiem chcemy służyć interesom naszej ojczyzny oraz interesom pokoju światowego i socjalizmu. Zdecydowanie i ze świadomością celu będziemy budować naszą gospodarkę tak, aby stała się mocną podstawą lepszego, bogatszego i pełniejszego życia robotników, rolników i inteligencji. Wiemy, że jednym z podstawowych warunków pełnego zaufania naszych współobywateli do przyszości, jest dziś kwestia wolności i bezpieczeństwa osobistego. Chcemy was zapewnić, że w pełni uświadomieni sobie swoje obowiązki zapewnienia osobistej wolności i bezpieczeństwa wszystkim naszym współobywatelom, robot-

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie rządu Czechosłowacji

W środę odbyło się posiedzenie rządu czechosłowackiego, na którym zaaprobowane zostały wyniki rozmów szefów rządów ZSRR i CSRS przeprowadzonych w Moskwie dnia 10 września. Na posiedzeniu rządu przewodniczył premier O. Czernik. (PAP)

Katastrofa francuskiego samolotu pasażerskiego

Samolot francuskiej linii lotniczych typu „Caravelle” uległ katastrofie w czasie lotu z Korsyki do Nicei. Na pokładzie samolotu znajdowało się 89 pasażerów i 6 osób załogi.

Jak podaje Agencja France Presse, wszyscy pasażerowie i członkowie załogi — ponieśli śmierć. (PAP)

Prezydent Svoboda przyjął naukowców

Agencja CTK informuje, że prezydent CSRS Ludvík Svoboda przyjął we wtorek przedstawicieli nauki czechosłowackiej. Na spotkaniu obecni byli wicepremier Husak oraz minister sprawiedliwości Kucera.

W skład liczącej 100 osób delegacji naukowców weszli przedstawiciele Czechosłowackiej Akademii Nauk, Słowackiej Akademii Nauk, Czechosłowackiego Towarzystwa Naukowo-Technicznego, Czechosłowackiego Towarzystwa Medycznego, Rady Naukowej Ministerstwa Zdrowia oraz przedstawiciele niektórych instytutów naukowo-badawczych.

Prezydent Svoboda oraz wicepremier Husak poinformowali pracowników naukowych o aktualnej sytuacji politycznej w CSRS oraz o najbliższych zadaniach stojących przed narodami Czechosłowacji i przed pracownikami naukowymi.

Naukowcy ze swej strony stwierdzili, że całkowicie popierają politykę KPCz i rządu CSRS. (PAP)

Rozmowy delegacji polskiej w KRL-D

10 września we wtorek w godzinach przedpołudniowych przewodniczący prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Coj Jen Gen przyjął przewodniczącego rządowej delegacji PRL, członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Franciszka Waniotkę. W toku dłuższej rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze, wymieniono poglądy na sprawy interesujące oba kraje.

W dniu 11 września rządowa delegacja PRL z członkiem Biura Politycznego KC PZPR wicepremierem Franciszkiem Waniotką na czele opuściła Phenian udając się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Plenum KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie

W Gdańsku odbyło się wczoraj plenum KW PZPR nt. węzłowych zadań rozwoju eksportu w województwie gdańskim. W obradach wzięli udział członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk oraz ministrowie: handlu zagranicznego — Witold Trampeczyński i żeglugi — Janusz Burakiewicz.

Także w Szczecinie obradowało wczoraj plenum KW PZPR poświęcone sprawom eksportowym. Uczestniczył w nim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania — Stefan Jedrychowski. (PAP)

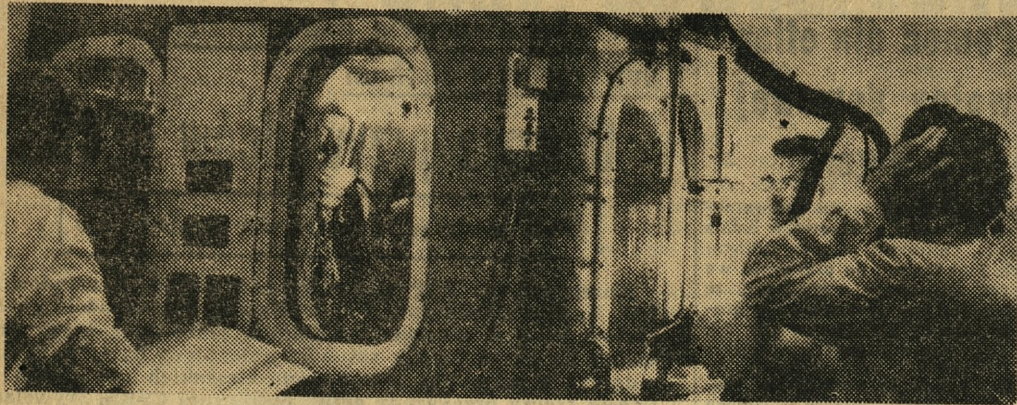
Wymiana ognia w dolinie Jordanu

Jak informuje agencja AFP z Ammanu powołując się na jordańskiego rzecznika wojskowego, w nocy z wtorku na środę wojska izraelskie otworzyły ogień artyleryjski na pozycje jordańskie w rejonie północnym doliny Jordanu.

Rzecznik jordański podał, że w wyniku wymiany ognia została zniszczona izraelska pozycja artyleryjska. Po stronie jordańskiej nie zanotowano żadnych strat. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Na krańcach północno-zachodnich i północno-wschodnich skłonność do lokalnych burz. Rano ogólniejsze możliwe przegrywanie przymroki. Temperatura od 18 st. na wschodzie kraju do 24 st. na zachodzie. (PAP)



Wielu jest ludzi, którzy poddawani są najrozmaitszym próbom stwarzającym możliwość kolejnego lotu kosmicznego. Jednym z nich jest Grigorij Onoprijczuk, którego poddano niedawno doświadczeniu, nazwanemu „spadek wysokości”. Odbił on „lot kosmiczny” siedząc wewnątrz komory ciśnieniowej, gdzie ciśnienie stopniowo wzrastało do panującego na wysokości 40 km, a następnie — również stopniowo — spadało do normalnego ciśnienia atmosferycznego.

CAF — TASS

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

nikom, rolnikom, artystom, naukowcom — dorosłym i młodzieży”.

Odezwa precyzuje podstawowe zasady socjalistycznej prawniczości oraz deklaruje wolę niedopuszczenia do wypaczeń, które w okresie sprzed stycznia 1968 roku nader często ujawniały się w życiu republiki. Odezwa w kilku fragmentach przypomina swoim tonem wypowiedzi G. Husaka, który przeciwstawiał się tendencjom do emigracji, tendencjom panikarskim. Odezwa wskazuje, że miejscem życia i pracy obywateli Czechosłowacji jest ich ojczyzna i że ona potrzebuje zdolności, wiedzy, wykształcenia i twórczej pracy swych obywateli. „Oczekujemy od was — głosi odezwa — że nie dacie się zwieść tym, którzy chcą was oderwać od naszej wspólnej socjalistycznej ojczyzny i postawić was przeciwko jej narodowi”.

Drugim zagadnieniem dnia, absorbującym instytucje polityczne oraz gremia działaczy politycznych, decydujących o najważniejszych problemach życia politycznego, jest sprawa federacji. Jak wiadomo, 13 bm. rozpocznie swe obrady Zgromadzenie Narodowe. Obecnie pracują liczne komisje Zgromadzenia Narodowego oraz komisje Czeskiej Rady Narodowej. Otóż jedna z takich komisji — komisja państwowo-prawna — dyskutowała projekty federacji i ustosunkowała się wobec projektu południowomorawskiej wojewódzkiej rady narodowej w Brnie, projektu idącego bardzo daleko, bo przewidyującego federację trójdzielną, a więc zrzeszającą nie tylko Czechy i Słowację, ale wydzielającą jako odrębny człon federacji — Morawy. Jak można domyślić się z dość ogólnikowego komunikatu, komisja zasada trójdzielności odrzuciła, jednakże uznała, że niektóre myśli projektu są celne, że trzeba więcej uwagi zwracać na problemy Moraw i Śląska i że należy unikać nadmiernej i niepożądanego centralizmu. Stwierdzono również, że w przyszłej federacji powinny istnieć liczne wspólne instytucje, na przykład najwyższy sąd federalny, federalny minister sprawiedliwości, jednolity system prawny.

Na zakończenie pragnęlibyśmy wskazać na dwa fakty mówiące o wprowadzaniu porządku i powrocie do normy w życiu codziennym Czechosłowacji. Przede wszystkim ruch turystyczny w CSRS, zarówno wewnętrzny, jak i zagraniczny, wraca do normalnego stanu.

W ostatnich dniach zainaugurowano sezon teatralny i muzyczny w Pradze przedstawieniem opery Smetany pt. „Dalibor”. Na przedstawieniu inauguracyjnym obecni byli prezydent L. Svoboda oraz pierwszy sekretarz KC KPCZ A. Dubczek. (PAP)

Dziś w serwisie Informacyjnym obracował: Jerzy Walasek.

Dziennik „Prawda” o „pokojujowej” i niepokojujowej kontrrewolucji

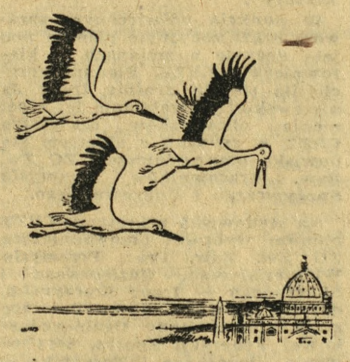
W śródomowym numerze „Prawdy” ukazał się artykuł pt. o „pokojujowej” i niepokojujowej kontrrewolucji.

Coraz więcej ludzi na świecie rozumie jak ciężkim skutkiem dla sprawy socjalizmu i pokoju zapobiegła akcja pięciu państw socjalistycznych, które pospieszyły na pomoc masom pracującym w Czechosłowacji w obronie socjalizmu — stwierdza „Prawda”. Dziennik wskazuje, że potok oszczerstw i dezinformacji, jaki płynie z obozu imperialistycznego, ma na celu utrzymanie milionów ludzi w nieświadomości istotnego charakteru wydarzeń w Czechosłowacji.

Ludzie tacy nie zrozumieli do końca istoty historycznego zjawiska, jakim jest tzw. „cichacha” lub „pokojujowa” kontrrewolucja.

Reakcja zaczęła stosować formy „cichych” kontrrewolucji na początku walki przeciwko socjalizmowi. Znalazło to potwierdzenie zwłaszcza w biegu wydarzeń w Czechosłowacji, gdzie antysocjalistyczne siły, maskując swe kontrrewolucyjne knowania, zapewniały, że występują jakoby nie przeciwko socjalizmowi w ogóle, lecz przeciwko „złemu socjalizmowi”. Jak się okazuje, „zły” jest dla nich prawdziwy i realny socjalizm, a „dobry” — prawniczo - reformistyczny, „demokratyczny socjalizm”, oznaczający nawrót do ustroju burżuazyjnego.

Dziennik przypomina, że początkowo elementy antysocjalistyczne w Czechosłowacji występowały „tylko” przeciwko „biurokratycznej dyktaturze” i „biurokratyzmowi konserwatywnemu” w aparacie państwowym i partyjnym, przeciwko „dyktaturze” jednej partii, wypowiadały się jedynie za „uzdrowienie” gospodarki, za „normalizację” stosunków z krajami socjalistycznymi. Lecz gdy spojrzymy na to bliżej, staje się oczywiste, że wszystko to stanowi właśnie zamach na państwo socjalistyczne, że za tymi i podobnymi hasłami kryje się dążenie do rozbicia partii komunistycznej.



Watykan! W lewo patrz!

PAP

Zeznania biegłego w procesie producentów Conterganu

W procesie przeciwko producentom Conterganu (specyfiku zawierającego Thalidomid), który toczy się przed sądem w Alsdorfe koło Akwizgranu, obrona kwestionowała we wtorek obiektywizm i bezstronność biegłego genetyka prof. dr. Widukinda Lenza, który w swej opinii udowodnił bezpośredni związek przyczynowy między zżyzaniem Conterganu a rodnieniem się niemowląt ze zdeformowanymi kończynami.

Obrona dowodziła, że Lenz w listopadzie 1961 roku jako jeden z pierwszych lekarzy firmy „Chemie Gruenthal”, produkującej Contergan ostrzegł przed zżyzaniem tego środka nasennego i uspokajającego, a następnie w licznych publikacjach i odczytach twierdził, że przyczynowy związek

Plan „cichych” kontrrewolucji polega na tym, aby na początku „nie podnosić wielkiej wrzawy”, działać z podziemia, nie występując otwarcie przeciwko zdobyczom socjalistycznym, a jednocześnie obrzucać wszystko błotem, fałszować fakty, rozkładać, podważać.

„Prawda” zaznacza dalej, że ta podstępna taktyka „pokojujowej kontrrewolucji” stosowana była w CSRS nie bez powodzenia. (PAP)

Konserwy z drobiu • Odżywki dla dzieci • Skrzeple soki • Produkty liofilizowane Nowości przemysłu spożywczego

W ostatnich latach przemysł rolno-spożywczy zrobił znaczny krok naprzód i to nie tylko w zakresie wzrostu produkcji, ale również uruchamiania nowych produktów. Niemal każdego roku pojawia się na rynku kilkanaście nowych artykułów spożywczych.

Przemysł mięsny znacznie rozszerzył ostatnio produkcję konserw, dostarczając m.in. szynki, poledwice i łopatki w małych 1,2 i 3-funtowych opakowaniach. Uruchomiono również produkcję nowych konserw z drobiu: kurę w rosółce oraz drobiowy pasztet. Zakładem gastronomicznym dostarcza się mięso wieloporcyjne oraz półfabrykaty, jak np. mięso mielone pasteryzowane oraz hamburgery. Coraz więcej za kładow zaopatruje rynek w wyroby porcjowane oraz wędliny plasterkowane w jednostkowych opakowaniach. Nowością są również odżywki dla dzieci oraz żywnościowe zestawy turystyczne.

Przemysł owocowo-warzywny uruchomił produkcję zagęszczonych soków owocowych, nektarów oraz dżemów niskocukrowych. Od niedawna pokazują się także w sprzedaży skrzeple soki.

Ostatnią nowością przemysłu koncentratów spożywczych są produkty tzw. liofilizowane, tzn. odwodnione przez zamrożenie i wysuszenie powstającego lodu. (PAP)

Von Thadden wygwizdany na wiecu w Brunziku

Przywódca neonazistowskiej NPD Adolf von Thadden nie mógł wygłosić przemówienia wyborczego na wiecu w Brunziku. Przeciwnicy neonazizmu gwizdami i okrzykami zagłuszyli jego słowa. Balkon, z którego chciał przemawiać obrzucano pomidorami, jajami i cuchnącymi bombami.

PAP

Bardziej efektywne gospodarowanie — lepsze zaspokajanie potrzeb ludności

Dokończenie ze str. 1

zadań i uprawnień odpowiedniego stopnia rad uwarunkowana była dostatecznym ich okrzepnięciem organizacyjnym. Stąd też stosunkowo późno rozpoczął się proces rozszerzania zadań i uprawnień gromadzkich rad narodowych, a w ślad za nimi rad miejskich w miastach nie stanowiących powiatów. Chodziło bowiem o to, aby w pierwszym rzędzie prawidłowo ukształtować i dostatecznie umocnić rady stopnia powiatowego, które zgodnie z uchwałą VIII plenum KC PZPR z 1961 r. określone zostały jako podstawowe ogniw w systemie rad narodowych. W procesie decentralizacji obserwowano i tego rodzaju zjawiska, kiedy rady stop-

nia niższego same oceniały własne możliwości przyjęcia nowych zadań, wcale nie ukrywając swoich słabości i niedomagań organizacyjnych i kadrowych.

Proces decentralizacji warunkował przyspieszenie dopinania przędzy rad do aktywności działania na rzecz umocnienia kadrowego organów rad. Pozytywnie ocenić należy fakt, iż właśnie na lata procesu decentralizacji przypada aktywne zainteresowanie rad i ich przemyśleń, a także organów centralnych sprawami podnoszenia kwalifikacji za wodowych pracowników przemyśleń rad. W okresie tym notujemy wzrost liczby uczących się nie tylko w szkołach średnich, ale i w wyższych. Dla potrzeb administracji państwowej utworzone zostały przy uniwersytetach zawodowe studia administracyjne, w których liczba studiujących pracowników przemyśleń rad stanowi znaczny odsetek. W styczniu 1969 r. rozpocznie swoją pracę przy 2 uniwersytetach poddyplomowe studium administracyjne dla kierowniczej kadry w organach administracji państwowej.

Przy bezspornie pozytywnej ocenie całego procesu umacniania i rozwijania wszystkich form działalności rad narodowych i ich organów nie można nie widzieć występujących jeszcze niedomagań. Wskazywać na nie należy w Zjazd partii. Jakże w tym zakresie są najpilniejsze zadania?

Wśród wielu zagadnień gospodarczych i społecznych, którymi rady narodowe i ich organa zająć się powinny w najbliższym czasie, istotne miejsce zajmują te wszystkie sprawy, które wiążą się z obsługą obywateli, z załatwianiem spraw ludności. Zgodnie ze wskazaniami tez: „niezbędne jest konsekwentne usuwanie zjawisk biurokratyzmu w załatwianiu spraw ludności. Administracja powinna wychodzić naprzeciw potrzebom ludzi pracy i ułatwiać im rozwiązanie codziennych spraw i bolączek. Praktyka wskazuje, że — wskutek bezduszności lub niekompetencji — dochodzi do uciążliwych i niepotrzebnych zadrażnień w stosunkach między nimi a obywatelami”.

Dla zabezpieczenia prawidłowego wykonywania zadań powierzonych organom rad narodowych niezbędna jest znajomość przepisów prawnych. Jest to — jak dowiodło doświadczenie — sprawa dla terenowych organów administracji państwowej wcale niełat-

wa. Szczególnie bogata działalność normatywna ministerstw i urzędów centralnych w ciągu minionych 24 lat spowodowała sytuację, określoną zjawiskiem nadmiaru przepisów, których znajomość przez aparat przemyśleń rad stała się wręcz problematyczną. Przed 2 laty podjęte zostały decyzje w sprawie ograniczenia do rozmianów słusznie uzasadnionych wydawania przez ministerstwa aktów prawnych, a równocześnie uporządkowania tych wszystkich, które dotychczas zostały wydane. Zadanie to — którego ostateczny termin wykonania (w części odnoszącej się do uporządkowania przepisów) — wyznaczono do lutego 1969 r. — na pewno nie jest łatwe, ale konieczne. Ministerstwa na ogół do prac tych podeszły ze zrozumieniem, a niektóre jak np. finansów czy gospodarki komunalnej — uprządkowały już wiele spraw w tym zakresie. (PAP)

Wiecej wozów ale...

Nadal tłoczno w tramwajach

Mimo stałego wzrostu liczby tramwajów i autobusów (jest ich obecnie w kraju ponad 10 tys. wobec 4700 w 1955 r. i 7300 w 1965), wprowadzenia nowoczesnych szybkojeżdżących wozów tramwajowych i przegubowych autobusów, poprawa warunków jazdy jest minimalna. Do „grzechów głównych” naszej komunikacji należy nadmierne zatłoczenie, zwłaszcza w godzinach największego nasilenia ruchu oraz nieregularność kursowania wozów.

Komunikacja miejska objętych jest obecnie 161 miast i osiedli, liczących ogółem ponad 10 mln. mieszkańców. Liczba pasażerów przewożonych przez pojazdy miejskie systematycznie wzrasta, przekraczając na wszystkich trasach ustalone normatywy. W 1966 r. przewieziono np. 5,3 mld. osób, a w 1970 r. ich liczba przekroczy 6 mld. Statystycznie należą do najbardziej ruchliwych ludzi w Europie.

Za jedną z podstawowych przyczyn braku poprawy, mimo zwiększenia liczby pojazdów, należy uważać stałe wydłużanie długości tras wskutek rozbudowy peryferyjnych dzielnic mieszkaniowych i przemysłowych w miastach. (PAP)

Komu przeszkadzał pomnik generała Waltera?

Mielnik jest pięknym miasteczkiem, znanym z winnicy i win „Ludmilla”. Tu właśnie wpada Wełtawa do Łaby. Tu też polscy żołnierze II Armii Wojska Polskiego pod dowództwem generała Karola Świerczewskiego zakończyli swój bohaterski szlak bojowy. 10 maja 1945 roku dotarli do Mielnika z północy, a żołnierze radzieccy tegoż dnia z południa, z odległej o 40 km Pragi. Wspólnie więc oswobodzili Mielnik. Nie dziwi zatem, że Mielnik stał się symbolem braterstwa broni i przyjaźni narodów. Przyjaźń ta miała zresztą mocne korzenie w świadomości mielnickiej. Uznaję fakt, że Rada Państwa PRL przyznała miastu odznakę 1000-lecia.

Pojechaliśmy 11 września do tego miasta — wraz z przedstawicielami naszego attachatu wojskowego — w zupełnie innym celu. Dowiedzieliśmy się bowiem, że sprofanowano i zniszczone pomniki wzniesione w tym mieście przed laty dla uczczenia pamięci żołnierzy, którzy dla wolności jego mieszkańców oddali swe życie. Mówio nam również, że zniszczony został cokoł i popiersie generała Waltera, podobnie jak pomnik przyjaźni i braterstwa broni.

Rzeczywiście, na miejscu, w którym stał przed miesiącem ów pomnik przyjaźni, widać jedynie cokoł. Z pomnika generała Świerczewskiego zachował się granitowy słup.

Idziemy na ratusz. Przewodniczącego nie ma, są jedynie jego zastępcy. Pytamy najpierw o los popiersia generała Świerczewskiego. Wiceprzewodniczący miejskiej rady narodowej Jarosław Sajfert i sekretarz Mirosław Sztetka mówią, że nie się popiersia generała Waltera nie stało. Władze miasta zareagowały na fakt uszkodzenia pomnika przyjaźni decyzją scho-

wania popiersia naszego generała w bezpieczne miejsce.

Akty wandalizmu miały oczywiście aspekt polityczny. Niewiele tylko zmienia w ocenie tych czynów fakt, że działo się to pierwszy czy drugi nocy po nadejściu wojsk państw Układu Warszawskiego.

Tłumaczą nam, że w mieście panował taki spokój, iż zniszczenie pomnika zupełnie ich zaskoczyło. Milicja „jedynie przypadkiem” do wiedziała się o tym, że nastąpiła taka próba. W „profilaktycznych” celach zdjęto więc popiersie polskiego generała. Jakoś się po prostu wierzyć nie chce, że w niewielkim miasteczku milicja i służba bezpieczeństwa nie wie, kto i jak dopuścił się tych czynów. Jest to nieprawdopodobne. Sięgnijmy solen nie zapewnienia, że mieszkańcy Mielnika nadal wysoko sobie cenią pamięć generała Waltera. Istnieje jakoby zamiar przywrócenia rzeźby na jej dawne miejsce.

Kiedy? — nie wiemy, aż się ogólna sytuacja poprawi. Będą się na ten temat musiały wypowiedzieć władze wyższe.

Na miejskim placu widać z okien ratusza wymalowany napis — „przyjdzie dzień sądu dla kolaborantów”. Kimże są owi „kolaboranci”? — pytamy — skoro w tym mieście nie ma w ogóle obcych wojsk, a władze sprawują ci sami ludzie co do tychczas? Odpowiedź jest zawała. „W pierwszych dniach pod wpływem napięcia i radia napisano różne rzeczy. Ale przecież rozmawialiśmy w imieniu miasta wczoraj z naszymi oficerami, a dzisiaj rozmawiamy z wami, i jakoś nikt nie ma do nas pretensji, nikt nie namawia nas kolaborantami. Kontaktujemy się potrzebnie”. Słowa te przekonywały. Ale ich siła jest widoczna, nie zbyt mała, aby zamalować, czy zmyć wrogie hasła na placu. (Interpres)

Sesja Unii Miedzyparlamentarnej

W toku trwających się w stolicy Peru obrad sesji Unii Miedzyparlamentarnej przemawiali delegaci polski posłowie Jan Karol Wende i Jacek Koraszewski.

J. K. Wende zabrał głos na forum komisji politycznej i poświęcił swe przemówienie problemom neonazizmu.

J. Koraszewski swe wystąpienie w debacie generalnej poświęcił problemowi dyskryminacji rasowej. (PAP)

F. Hamouz o rozmowach w Moskwie

Wicepremier CSRS Frantiszek Hamouz poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej w środę 11 bm. o rozmowach czechosłowackiej delegacji rządowej w Moskwie.

Stwierdził on: „podstawowe zagadnienia, które omówiliśmy w Moskwie, stanowią tylko etap. Rozmowy będziemy kontynuować”. Zaznaczył, że rozmowy te stworzyły podstawy dalszego rozwoju czechosłowackiej gospodarki narodowej. W Moskwie delegacja czechosłowacka spotkała się ze zrozumieniem towarzyszy radzieckich, czego dowodem są także podpisane tam umowy gospodarcze.

Mówiąc o czechosłowackiej gospodarce F. Hamouz podkreślił, że jedyną ostoją rozwoju ekonomiki Republiki Socjalistycznej jest jej powiązanie z krajami socjalistycznymi. „Podstawowe dostawy surowców, które załatwiliśmy, są warunkiem tego rozwoju” — powiedział on.

W dalszej części konferencji dziennikarze zadali wicepremierowi wiele pytań. Interesowały ich szczególnie rozmowy z przywódcami radzieckimi o zagadnieniach pozagospodarczych. W odpowiedzi F. Hamouz zaapelował przede wszystkim do wyrobienia i rozsądku wszystkich tych, którzy wpływają na opinię publiczną.

Podkreślił, że rząd czechosłowacki energicznie dąży do normalizacji życia w kraju i że jednym z podstawowych warunków jest przestrzeganie umów moskiewskich, przede wszystkim punktu czwartego, w którym mówi się o tym, że nikt w CSRS nie będzie atakował podstaw socjalizmu i zaprzyjaźnionych krajów. (PAP)

Dementi szpitala Groote Schuur

Dr. L. Munnik, ze szpitala Groote Schuur w Kapsztadzie zaprzeczył, podany we wtorek przez wszystkie zachodnie agencje prasowe wiadomości, które stwierdzały, że w przeprowadzonej w ubiegłą sobotę operacji przeszczepienia serca dawcą była ciężko chora ciężarna kobieta i że najpierw udało się uratować płód. (PAP)

Flirt z Bonn

Dzisiaj - w trzy tygodnie po wejściu do Czechosłowacji wojsk pięciu państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego - dysponujemy dokumentacją, znamy fakty, które określały rozwój wydarzeń w CSRS przed 21 sierpnia. Znamy również tych realiów nie była jednak w owym momencie zwrotnym pośród naszego społeczeństwa dostateczna. Stąd - niekiedy wyrażane wątpliwości, czy rzeczywiście sytuacja nad Wełtawą była aż tak niebezpieczna.

Poznanie choćby niektórych tytko, czechosłowackich publikacji prasowych, wystąpień radiowych i telewizyjnych z ostatnich miesięcy - rozwiewa tę wątpliwość. Myślę, iż war to z kwintesencją owych znamennych enuncjacji się zaznajomić.

Sztandarowa publikacja niejako otwierająca długą serię wypowiedzi, utrzymanych w podobnym tonie, zamieścił 24 marca na łamach dziennika „Mlada Fronta” - P. Koudelka, wzywając kierownicze koła CSRS do prowadzenia „aktywnej polityki wobec NRF”. Wkrótce sygnalizację następną artykule, wywiady, wypowiedzi przy czym - co jest charakterystyczne - kolejni autorzy posuwają się w swych stwierdzeniach coraz dalej.

Licytacja probońskich deklaracji

„Powinniśmy rozwijać stosunki z NRF we wszystkich dziedzinach” - radził na łamach „Rudeho Prava” (18. IV) sam dyrektor praskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych - A. Sneider. Poparł go gorąco, w dziesięć dni później, dyrektor naczelny TV CSRS - J. Pelikan, oznajmiając: „Musimy przywiązywać większą wagę do stosunków naszego kraju z Austrią i Niemcami Republiki Federalnej”.

Inicjator i współzałożyciel „klubów zaangażowanych bez partyjnych”, czeski filozof, który po 21 sierpnia zdecydował się nie wracać z podróży zagranicznej na ojczyznę Iono I. Svitak, udzielił (13 V) wywiadu tygodnikowi „Der Spiegel”. Svitak dostarczył hamburskiemu piśmie nie lada porządku kłódkę: stwierdził konieczność powołania do życia w Czechosłowacji ugrupowań politycznych o innym zabarwieniu.

A. Ort, zastępca dyrektora Instytutu Spraw Międzynarodowych w stolicy CSRS, wezwał 15 maja na łamach dziennika „Svobodne Slovo” do „normalizacji stosunku Cze-

chosłowacji do NRF”. Tego samego dnia praska „Mlada Fronta” opublikowała, wyrażając korespondencyjnie z wspomnianym artykułem, wywiad z szefem bońskiej misji handlowej, nader aktywnie działającej od pewnego czasu w Pradze.

Następne dni przynoszą na łamach niektórych pism czechosłowackich, na łamach niektórych rozgłośni oraz w TV - kolejne, znamienne wypowiedzi, oświadczenia, czy pro pozycje. Oto J. Hanek na łamach pisma „Reporter” (27 V) pisał dosłownie, iż dzisiejsze NRF to nie Republika Federalna sprzed trzech lat, to coś całkiem innego; przeto nie może też być obecnie pomiędzy Pragę a Bonn żadnych problemów nie do rozwiązania...

Półowa czerwca (12) przynosi kolejną rewelację w eskalacji prasko-bońskich umizgów. „Mlada Fronta” odrzuca dawno skompromitowaną teorię o szczególnym postępieniu Cechów; mogliby oni - stwierdza centralny organ Związku Młodzieży Czechosłowackiej o nakładzie ćwierć miliona egzemplarzy - stanowić most pomiędzy Niemcami a Słowianami...

Tego samego dnia dziennik „Lidova Demokracie” donosił, iż w Monachium nastąpiło spotkanie grupy działaczy czechosłowackiej Partii Ludowej (w CSRS, obok partii komunistycznych Czechosłowacji i Słowacji, istnieją cztery inne partie polityczne) z przedstawicielami bawarskiego ugrupowania Junge Union, przy czym prowadzono „otwarte i szczerze rozmowy”.

Realistyczny sposób myślenia?

Flirt - rozwija się: 4 lipca A. Ziak, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS oświadcza, udzielając wywiadu dziennikowi „Kieler Morgenzeitung”, iż minister Brandt „byłby mile widziany w Pradze”. Po tej jednoznacznej deklaracji, wybuch następnego dnia bomba, w postaci wywiadu redaktora dziennika „Prace” - Jirziczka, wywiadu udzielonego zachodniemieckiej TV. Jirziczek oświadczył (wypowiedź ta odbiła się szerokim echem m.in. w Polsce) dosłownie: „Przed wszystkim myślimy o umocnieniu powrotu (w granice CSRS - przyp. red.) tym Niemcom sudekim, którzy mają w Czechosłowacji krewnych”.

W parę dni potem (10 VII, na łamach pisma „Reporter”

A. Hradecki przedstawił swój stał ocenę całości stosunków NRF - CSRS. Poglądy Hradeckiego stanowią osobliwą mieszankę politycznej naiwności z polityczną nieodpowiedzialnością. Autor rozpoczyna od pozytywnej oceny bońskich deklaracji na temat gotowości do zaakceptowania propozycji Bonn w tej kwestii i oznajmia: „Zmarowano wielką okazję...” i konkluduje wreszcie: „Stałoby się to początkiem prawdziwych stosunków dobrego sąsiedztwa (między NRF a CSRS - przyp. red.) i przejawem rzeczywistej realistycznej sposobu myślenia” (! - red.).

W przededniu 21 sierpnia

Rejestr podobnych publikacji i oświadczeń - jak na prasie, radio i TV kraju socjalistycznego niebywałych - można by ciągnąć jeszcze długo. Ogólnie się wskazuje do przypomnienia dwu tylko wystąpień w czechosłowackiej prasie i telewizji - z okresu bezpośredniego poprzedzającego 21 sierpnia. Na łamach „Rudeho Prava” omawiając problemy bezpieczeństwa Europy L. Liska wywodził: „Powinniśmy wyraźnie oświadczyć, że stabilizacja istniejącej sytuacji w Europie nie oznacza w żadnym razie niezmienności status quo, zwłaszcza jeśli chodzi o problem niemiecki” (podkr. - red.).

I wreszcie 20 (zwracam uwagę na datę) sierpnia S. Budin na łamach „Reportera” oświadcza swego rodzaju apogeum w probońskich, trwających od szeregu miesięcy, kampanii prasowo-radiowo-telewizyjnej, stwierdzając wprost: „Decyzje z Czerwnej i Bratysławy nie są ważne i są przebrzmiały” (podkr. - red.).

Na tym prasko-boński dialog o zabarwieniu flirtu się urywa. Zamiast komentarza, przypomnę wymowne racje, zawarte w niedawnym przemówieniu naszego Premiera. „Nigdy więcej Września - to oznacza nie pozwalać wspólnie, na pozornie nawet niedostrzegalne, zmiany układu sił w Europie (...) Nie pozwólmy na rozzuchwalenie się sił odwetowych militarnych zachodniemieckiego. I wszelkim jego zakusom kłaść na czas kres (...) Kłaść kres zawczasu - nigdy za późno”.

WIESŁAW PORZYCKI

ZAGŁĘBIE MA 15 LAT



W przyszłym roku zakończy się, trwająca bez przerwy od 15 lat, budowa kołnisk - tureckiego zagłębia węglowo - energetycznego. W okresie tym powstało tu 6 dużych, odkrywkowych, kopalń węgla brunatnego oraz 3 potężne elektrownie (ostatnia z nich, pątnowska, pracuje dopiero połową swojej mocy i będzie gotowa w przyszłym roku), które pod względem wielkości produkcji energii elektrycznej wysunęły Wielkopolskę na drugie - po Śląsku - miejsce w kraju.

Kończenie inwestycji podstawowych nie oznacza jednak, że już wszystko zostało tu zrobione. Każdy kto śledził przebieg budowy tego zagłębia wie, jak często liczni działacze gospodarczy i społeczni wysuwali postulat kompleksowego wykorzystania istniejących tu kopalni i surowców oraz prowadzenia gospodarki skojarzonej: przemysł - rolnictwo. Postulaty te mimo iż zostały uznane przez władze za słuszne, nie są w pełni realizowane. Przypominamy więc o nich w ramach dyskusji przedzjazdowej podkreślając przy tym, że jeszcze nie jest za późno, bo w giel w Koninie będzie się wydobywać jeszcze przez 30 lat.

Ksylity

Są to tkwiące w złożach i stanowiące prawie 10 procent (miliony ton), nie w pełni wykorzystane prehistoryczne drzew, przysparzające górnikom i energetyce mnóstwo kłopotów. Górnikom - bo czerpali ich maszyn wydobywczych nie mogą sobie często z tymi pniami poradzić i ulegają awariom; energetyce - bo muszą węgiel sortować i ksylity oddzielać. Powoduje to wzrost robocizny i kosztów.

Koszty te z nawiązką by się zwróciły, gdyby kompetentne władze przyspieszyły bieżący zrynekami proces przetwarzania ksylitów na węgiel generatorowy i aktywny. Są one niezbędne do wyrobu niektórych ważnych produktów w przemyśle chemicznym. Spórą ilość tego węgla po słonek cenie importujemy a moglibyśmy go eksportować.

Gliny

Jest ich tu wielka obfitość, różnych gatunków, nadających się do wyrobu cegieł, kafli, da chówek, keramzytu (sztuczne go żwiru) i innych ceramicznych materiałów budowlanych, których brak tak mocno odczuwamy w budownictwie, szczególnie w większym. Pokłady glin leżą na złożach węgla, górnicy je zbierają i wywożą na hałdy. A mogliby zawozić glinę taśmociągami wprost do ce-

giel, gdyby takie w pobliżu odkrywek zbudowano.

Niestety, resort budownictwa i materiałów budowlanych, mimo wielokrotnych na legan i oczywistych korzyści jakie daje współpraca z kopalniami (wydobycie i transport gliny to prawie połowa robót w cegielniach), wykazuje brak zainteresowania konińską gliną.

Popioły

Elektrownie spalają codziennie paliwo węglowe brunatne. Po jego spalaniu pozostaje masa popiołu. Jedną tylko Elektrownię w Goławicach wyrzuca na hałdy do 1800 ton popiołu na dobę. Hałdy popiołu stały rosły, zajmując dalsze hektary gruntów. Coś trzeba z tym fantem zrobić.

Fachowcy już dawno stwierdzili, że wysuszony popiół z węgla brunatnego jest wcale nieźłym surowcem do produkcji lekkich betonów a odpowiednio spreparowany, może służyć do budowy dróg, a nawet do nawożenia kwaśnych gleb (zawiera dużo wapna). Przy elektrowniach powinny więc (i miały) powstać wytwór

nie materiałów budowlanych. Niestety, nie ma ich do dziś.

Swego czasu koronnym argumentem, mającym usprawiedliwić beczynność w tej dziedzinie było to, że popioły do produkcji betonów muszą być idealnie suche, a elektrownie pchają je na hałdy rurami zmieszane z wodą. Kierownictwo elektrowni gosławickiej zmieniło więc przy kilku kotłach system odpowiadania z mokrego na suchy i jest gotowe wprowadzić ten suchy system w całej elektrowni. Lecz dotychczas konińskimi popiołami praktycznie zainteresowało się jedynie Prezydium WRN z Rzeszowa (!), zabierając niewielką ilość do budowy dróg. Co gorsza, przemysł materiałów budowlanych wie, że może wykorzystywać tylko popioły suche, nawet nie zainteresował się tym, że w budowanej obecnie Elektrowni „Pątnów” instaluje się także mokry system odpowiadania.

Para i ciepła woda

Każda z elektrowni ciepłych jest olbrzymim rezerwuarem gorącej wody i pary, któ-

Dokończenie na str. 4
PIOTR CHOJNACKI

Po konferencji prasowej de Gaulle'a

Komentatorzy wczorajszej konferencji prasowej prezydenta de Gaulle'a zgadzają się na ogół w ocenie, że tym razem w Pałacu Elizejskim nie było „boryb politycznej” i że najwyższy autorytet Francji ograniczył się jedynie do potwierdzenia swojej linii politycznej. Jest to ocena niewątpliwie słuszna. O wszystkich problemach wewnętrznych, jakie wyłoniły się podczas kryzysu i po kryzysie majowo-czerwcowym, była już wielokrotnie mowa, wypowiadali się na ten temat ministrowie nowego rządu gaullistowskiego i jedyną nowością wczorajszej konferencji było w tych warunkach oficjalne potwierdzenie przez samego generała tych wszystkich znanych już tez. Jakże więc wniosek wyciągnął generał z wypadków, które wstrząsnęły Francją w maju i w czerwcu?

Po pierwsze stwierdził, że instytucje władzy gaullistowskiej - cały system, jaki powstał i rozwijał się przed 10 laty - zdały egzamin życia, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż utrzymały się na powierzchni pomimo majowo-czerwcowej burzy. Po drugie - generał podkreślił raz jeszcze, że Francja potrzebuje obecnie głębokich reform strukturalnych i to zarówno w dziedzinie szkolnictwa, jak w produkcji i w administracji. Dzisiejsze dzienne opozycyjne podchwyciły żywo pewną niekonsekwencję pomiędzy tymi dwiema tezami: jeżeli system jest dobry - pisał komentatorzy - to dlaczego zachwiał się w podstawach i dla czego wymaga natychmiastowych reform?

Idźmy jednak dalej za myślą generała. Reformy stały się koniecznością i będą przeprowadzane. Na pierwszy ogień pójdzie szkolnictwo wyższe, uniwersytety, które - jak powiedział wczoraj prezydent - muszą być poddane głębokiemu przekształceniu tak, aby lepiej niż dotychczas służyły na rodowi. Szczegółów na ten temat generał nie przedstawił, odwołując się ogólnie do planów omawianych już przez ministra Edgarda Faure, podkreślił natomiast, że w wyższych uczelniach nie będzie się tolerować politykowania; konieczna jest za to partycypacja studentów w zarządzaniu i planowaniu studiów. Zreformowany będzie również senat, który z dniem de Gaulle'a utracił dawny charakter drugiej izby ustawodawczej i powinien być przekształcony w ciało doradcze Izby Deputowanych, szczególnie w dziedzinie planowania gospodarczego. Według zamierzeń generała miejsce senatu powinien zająć organ stanowiący permanentną reprezentację władz lokalnych, bo tylko takie roz-

wiązanie umożliwi „partycypację regionów” w zarządzaniu państwem. Jednakże z uwagi na to, iż konstytucja nie pozwala na „odgórną” likwidację senatu, będzie przeprowadzone w tej sprawie ogólnonarodowe referendum.

Słowo „partycypacja” powtarzało się wielokrotnie podczas konferencji i to w różnych kontekstach. Nie ulega wątpliwości, że generał de Gaulle widzi w idei „partycypacji” radykalne lekarstwo na wszystkie schorzenia wewnętrzne Francji. Podał on zresztą kilka nowych szczegółów, tak bardzo interesujących opinię, stwierdził mianowicie, że w owym „współdziałaniu” chodzi zarówno o normalne jak i materialne zainteresowanie pracowników rezultatami pracy. W dobie wielkich przemian przemysłowych - oświadczył generał - człowiek pracy powinien się czuć czymś więcej niż narzędziem produkcji.

Trzeba dodać od razu, że właśnie idea „partycypacji” wywołuje największą wątpliwość u opozycji, zwłaszcza lewicowej. Partia Komunistyczna dała wyraz swoim poglądom na ten temat na łamach dzisiejszej „Humanite”, piórem czołowego publicysty Rene Andrieu, który zauważył, że o „partycypacji” mówi się we Francji przynajmniej od lat 50 i mimo to sytuacja człowieka pracy nie uległa zmianie, ba konflikty zaostrzyły się nawet do tego stopnia, że strajki w maju i w czerwcu rozwinęły się na nie notowaną dotychczas skalę.

Konferencja wczorajsza nie wniosła również rewelacji w dziedzinie francuskiej polityki zagranicznej, której zresztą generał poświęcił tym razem mało miejsca. Analizując wypadki w Czechosłowacji, de Gaulle oświadczył wprawdzie, że jest przeciwko interwencji dokonywanej w imię ideologii, jednakże nie zmienił on swojej dotychczasowej polityki, która - jak wiadomo - wyraża się w formule „odroczenie, zbliżenie, pokój”. Francja kontynuować będzie tę politykę, gdyż może ona w przyszłości doprowadzić do zlikwidowania dwóch wielkich bloków w Europie, które powstały w wyniku konferencji jałtańskiej. Taki pogląd na wypadki czechosłowackie nie w smak był polityce francuskiej, która spodziewała się prawdopodobnie silnego ataku antyzdzidejskiego i wyraża dziś swój „uholewanie”, zwłaszcza na łamach gazety „Aurore” propagującej od dawna zbliżenie do Ameryki w imię wspólnej akcji antykomunistycznej.

MIROSLAW AZEMBSKI

PKK EUGENIUSZ WISLICZ - IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

„Góral” nie mógł spokojnie patrzeć na uzbrojony oddział Wehrmachtu i wlasowców kwatrujących w samym Cmielowie. Nie posiadał on dostatecznej siły na to, aby zaatakować Niemców wprost i rozgromić ich. Postanowił zorganizować wypad po broń małą grupą. Dokładne rozeznanie wykazało, że podejście nocą byłoby niemożliwe, a zatem tow. „Góral” postanowił zabrać Niemcom część broni w biały dzień.

Datę napadu ustalono na dzień 18 marca 1944 r.

Wyprowadził go osobiście tow. „Góral” - Szymański. Przygotował on wcześniej dwie furmanki. Jedną miał odebrać odbitą broń z miejsca akcji, tj. spod koszar Niemców, które znajdowały się w baraku. Druga furmanka miała przejąć zdobytą w odległości kilku kilometrów od Cmielowa i przewieźć ją do umówionego miejsca w lesie. Wiadomości o sytuacji w koszarach przynosił syn dorozczytni zatrudniony przy barakach. Chodziło o to, aby wybrać porę dnia, w której jak najmniej Niemców i wlasowców pozostaje w baraku. Określono to na godzinę 10.

Już poprzedniego dnia wieczorem, przybył „Góral” do miasta z kilkoma partyzantami.

Byli to: Stanisław Podeszwa - „Renald”, Jan Zeszut - „Koral”, Julian Kaniewski - „Chytry” i inni.

Gros zadania spoczęło na miejscowym garnizonie AL w Cmielowie z tow. Aleksandrem Szerbą, ps. „Carski” na czele. Partyzanci byli uzbrojeni w jedną pepesę, jedną krótką i granaty. Zaskoczenie się udało, ponieważ o tej porze Niemcy nie spodziewali się napadu, a w baraku było ich tylko około dziesięciu. Sterrorizowani nie próbowali stawiać oporu. Błagali jedynie o życie. Toteż zwierzano ich przygotowanym do tego celu sznurami i ułożono na podłodze ich własnej sypialni. Niemcom powiedziano, że cały Cmielów jest opanowany przez

partyzantów i wszelkie próby ucieczki z baraku grożą śmiercią. Partyzanci zamknęli izbę na przygotowaną poprzednio kłódkę. Zabrano z warty broń, tj. 2 RKM-y, 7 KB, 2 pistolety krótkie, kilka tysięcy sztuk amunicji oraz kilka skrzynek granatów. Broń wynoszono w przygotowanych workach.

Operacja odbyła się tak błyskawicznie, że w ciągu kilku minut wszystko było na wozach. Zamknięci Niemcy zachowali się spokojnie. Dopiero powracający z poczty Wehrmachtowiec dostrzegł przez okno swoich kamratów, powołanych jak barany i ułożonych na podłodze. Wystarczyło 10 minut, aby partyzanci uciekający co koń wyskoczy, znaleźli się poza zasięgiem strzału i w pobliżu lasu.

Na nasze warunki było już nie tak źle. Oddział „Górala” posiadał łącznie 3 erkaemy, 2 pepesy, dość amunicji i dużą ilość granatów ręcznych.

ODDZIAŁ MAJORA „DONA”

Major „Don” Piotr Loginow i jego zastępca Wasilij Rybalka to znani dowódcy oddziału ze zgrupowania partyzanckiego Jaromowa.

Dzięki sekretarzowi Komitetu Obwodowego Partii, miałem możliwość ich zapoznać.

Oddział majora „Don” - Piotra Loginowa posiadał zadanie wybitnie wywiadowcze. Chodziło przede wszystkim o zbieranie wiadomości o ruchach pociągów. Dlatego też sekretarz Komitetu Obwodowego PPR tow. „Bartek” powierzył mi zorganizowanie odpowiedniej informacji w tym zakresie. Powierzył mi także zorganizowanie opieki nad oddziałem majora Loginowa.

Muszę przyznać, że zadania tego podjąłem się bardzo chętnie, ponieważ kontakty z oddziałami Armii Czerwonej wydawały mi się nadzwyczajną okazją do zapoznania się z bliską z ludźmi radzieckimi o których bohaterstwie, tak dużo słyszeliśmy. Oddział Loginowa składał się z 30 dobrze uzbrojonych ludzi i był wyposażony w aparat radiowy nadawczo-odbiorczy.

Jedni i drudzy ginęli we wrześniu

Pamiętam doskonale tamte dni. Zwycięstwo polskiej załogi: Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge w roku 1932, fetowała cała Polska. Wizerunek małej awionetki o biało-czerwonej barwie i oryginalnych kołach osłoniętych aerodynamicznymi owiewkami był najpopularniejszym tematem zdjęć prasowych. RWD-skrót od nazwisk konstruktorów: Rogalskiego, Drze wieckiego i Wigury wpłatało w refreny piosenek. Para Żwirko i Wigura urastała do miary symbolu naszej lotniczej sławy i siły. Tak, siły. Gdyż w pobitym polu tego wprowadzie sportowego ale przecież współzawodnictwa znaleźli się sławni piloci niemieccy, francuscy i czescy, znaleźli się maszyni, o których dużo mówiło się w Europie.

Czuliśmy wszyscy w tamtych czasach narodzin nowej ery. Lotnictwo wychodziło co raz wyraźniej ze stadium po-

czwarki przekształcając się w silną, piękną i porywającą dziedzicę, przed którą otworem stała przyszłość. Były to lata marzeń o stalowo-szarym mundurze lotnika, o szumie skrzydeł i bezkresie podniebnych szlaków.

Dlatego też jak grom z jasnego nieba, spadła na kraj wiadomość o tragicznej śmierci bohaterów Challenge'u. Wiadomość, jak mówiono piorun, nie z jasnego wyprowadzi ale burzliwego nieba, trafił w zgrąbną RWD, posyłając ją w dół, na zalesione wzgórza pod wsią Cierlicko w Czechosłowacji. Było to 12 września 1932 r. na kilka miesięcy przed dojściem Hitlera do władzy, na siedem lat przed tragicznym wrześniem.

Kiedy dzisiaj z perspektywy czasu wspominam się tamte dni radości, triumfu i żałoby, zapomniałem zresztą po dwóch latach po nowym, pięknym zwycięstwie polskiej załogi Bajan-Pokrzywka — w takich samych zawodach, nie sposób wyzbyć się refleksji.

Dlatego tak się stało, że

rozstawione przez Żwirkę i Wigurę, Bajana i Pokrzywkę, a przedtem jeszcze przez innych wspaniałych pilotów polskie skrzydła nie rozpostarły się w dniach dziejowej próby w zwycięskie klucze, eskadry i dywizjony? Dlaczego mając tak dobrych pilotów, taki zapal wśród młodzieży podbudowany sukcesami Żwirki i Bajana, nie potrafiono stworzyć realnej siły lotniczej. Dlaczego ci, którzy odpowiadali za losy kraju i mieli stać na straży jej obronności nie doceniali skrzydeł jako broni przyszłości?

W okresie kiedy wszystkie niemal armie europejskie robiły wysiłki nad zmodernizowaniem swych związków taktycznych i sprzętu, polskim wojskiem kierował „zwycięski wódz”, Józef Piłsudski. Ciągłe pochylony nad historią ostatniej wojny światowej wierzył nieugięcie w potęgę armii konnych, w nogi piechury, w przyszłą wojnę konwencjonalną. W jednym ze swych rozkazów tak sformułował zadania polskiego lotnictwa:

„Lotnictwo ma służyć tylko do wywiadu i tylko w tym kierunku należy je używać...”

Do „wywiadu” zaś starczyło według mniemania Naczelnego Wodza zwycięskie RWD, „Lubliny RX” i lekkie jednostki. Nie obudził z odrętwienia ani Rydza-Śmigłego, ani generała Rayskiego, ani generała Kasprzyskiego groźny poszum eskadry zbierającej się Rzeszy. W tym czasie uprawiano wszak flirt z Hitlerem. Groźny był jedynie Wschód — Związek Radziecki. A oni? Cóż mogli mieć „ciemni bolszewicy”? Oto fragment wspomnień wybitnego pilota polskiego i orędownika nowoczesnego lotnictwa, płk. Mariana Romeyki:

„... Rosłanie przyjęli naszą misję lotniczą przyjaźnie, z otwartymi ramionami. Pokazano nam wiele ciekawych, a nawet tajnych rzeczy. Ogłębiono stary CAG (Instytut Aerodynamiczny), wizytowane lotniska, pokazano większą fabrykę samolotów bombowych itd. Wrażenie wywarła zwłaszcza produkcja wielkich samolotów bombowych...”

I dalej: „Po ukończeniu wizyty już w drodze powrotnej, siedząc w pociągu Moskwa-Warszawa, do wódca polskiego lotnictwa wypowiedział swe zdanie do jednego z członków misji, pułkownika Bolesława Stachonia: „Właściwie co nam pokazano? Bujda! Bluff! To wszystko na pokaz, to wszystko szmelc, to nie chodzi, do silników nie mają dobrej stali, wystarczy kurz albo piasek żeby się zatary...”

Wystarczy. Te dwa dokumenty dają całą odpowiedź. Z Niemcami nie będzie wojny a Rosjanie mają szmelc, nie lotnictwo, nie musimy więc dyskutować sławy Żwirki i Bajana o to ówczesna filozofia naczelników wódzów armii polskiej. Oczywiście nie przez kreślenie to entuzjazmu i zapalu setek młodych chłopców, którym śniły się po nocach orle skrzydła. Słynny sukces Żwirki i Wigury legł u podstaw przyszłej kariery asów dywizjonów 303 i 304, pułku „Warszawa”, a przedtem jeszcze bohaterów pojedynczych bojów w dniach Września. Wtedy tylko brawurą i polską fantazją trzeba było bronić honoru zwycięzców z biało-czerwonych awionetek.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Samolot kpt. Żwirki — RWD-6 na pasie startowym poznańskiego lotniska. Fot. — Archiwum

„... zabraniam wszelkich walk, zważeń, ostrzeżeń, bombardowań dokonywanych przez lotni-



Kpt. Żwirko na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem bezpośrednio po zwycięstwie w 1932 roku.

OPERA

Zmartwychwstanie „Lucji”

Pewnego razu dyskutowano, w kole znanych muzyków, na temat którejś z oper Donizettiego. Działo się to w roku 1835. Zdania fachowców nie wypadły zbyt korzystnie o nowym utworze. Złazcza wykiwano słodkawy sentymentalizm i mało oryginalny styl. Chodziło o „Napój miłosny”. W końcu dyskusji zwraca się ktoś do obecnego na zebraniu, dotąd milczącego Feliksa Mendelssohna, z prośbą o wydanie sądu. Słowny kompozytor odpowiedział dość kontrowersyjnie: „Niby to zgadzam się z wszystkim co panowie przed chwilą mówiliście. A jednak byłbym szczerze uradowany, gdybym to ja wykoncyrował ów tak gwałtownie przez was krytykowany „Elisir d'amore”...”

Gaetano Donizetti należy do trójki popularnych włoskich kompozytorów operowych pierwszej połowy XIX stulecia: Rossini — Bellini — Donizetti. Autor „Lucji z Lammermoor” wystąpił najpóźniej, stąd przeróżne wyraźne reminiscencje z prac obydwoj po przedników. Był obdarzony wyjątkową łatwością tworzenia. Skomponował blisko 70 oper poważnych (serio) i komicznych (buffo). Utwory Donizettiego ongi obiegaly sceny świata, przyjmowane przez słuchaczy owacyjnie dla swej wdzięcznej bezpośredniości. Kompozytor pisał przede wszystkim z myślą o wokalistach (ogólnie o cecha włoskiej szkoły). W tym stylu elementy dramatycznego widowiska operowego zostają bez reszty podporządkowane piękniemu śpiewowi. Bohaterowie operowi intrygują, mordują się nawzajem i trują, przede wszystkim jednak przy każdej okazji raczą słuchacza jakąś efektowną arią. Solista kocha, przebiega się nożem i umiera przy akompaniamencie katarynkowej orkiestry, grającej w nefrabsobliwym rytmie, „na trzy czwarte”: um-pa-pa. Powyższy genre przełamie we Włoszech dopiero genialny Verdi i to raczej w swolch późniejszych pracach.

Wystawiona właśnie w poznańskiej Państwowej Operze „Lucja z Lammermoor” obfituje we wszystkie wady i zalety warsztatu maestra Donizettiego. Młde i naiwne libretto stanowi tylko pretekst do niestannego koncertu wokalnego. Jeśli w początkowych ariach i duetach (I akt) będzie nas nużył jednostajna słodycz bel canto, to w dalszym rozwoju opery wyłomimy kilka autentycznych perełek lirycznego natchnienia. Dla kunsztownego sektetu, „wielkiej arii” Lucji i ostatniej ekspresyjnej „sceny Edgara” może i warto było

Dokończenie ze str. 3

rej nie może całkowicie przetworzyć na energię elektryczną. Elektrownia gosławicka ogrzewa więc domy w Nowym Koninie, adamowska i pątnowska — ogrzewają wróblom powietrze. Swego czasu wiele mówiło się i pisało o celowości stworzenia przy elektrowniach dużych gospodarstw ogrodniczych, które korzystając z bezpłatnego ciepła, mogłyby produkować tanie nowaliki, warzywa i owoce, zapatrzyć w nie okoliczną ludność, a nawet — Poznań. Ten postulat, stale aktualny, także nie doczekał się realizacji.

Haldy i kratery

Budowa zagłębia górniczo-energetycznego spowodowała zmiany w krajobrazie Ziemi Koninńskiej. Tam, gdzie dawniej były równiny, gdzie falowały łany zbóż, rosły ziemniaki i inne uprawy, wyrosły strome góry martwej ziemi i głębokie kratery wyrobisk węgla. Tysiące hektarów gruntów ornych wyłączonych zo-

ZAGŁĘBIE MA 15 LAT

stało z rolniczego użytkowania. Wyszły liczne studnie, stawy i strumienie, w promieniu wielu kilometrów od kopalń zmieniły się na niekorzyść stosunki wodne w glebie. Rozumiemy: jest to cena, jaką trzeba było zapłacić za eksploatację ukrytych w ziemi bogactw natury.

Lecz czy to zło konieczne musi być nieodwracalne? Czy nie trzeba pomóc przyrodzie w zagojeniu ran, przyspieszyć proces ponownego włączania terenów górniczych w gospodarkę leśną i rolną? Pytania są nieco retoryczne, bo interes społeczny i odpowiednie przepisy obowiązujące u nas prawa takie działania nakazują. Rzecz w tym, że jak dotychczas rozmiary tych działań są nikłe. W przyszłej 5-letce trzeba wydroić odpowiednie siły i środki w celu ich przyspieszenia.

PIOTR CHOJNACKI

200 - lecie urodzin Jędrzeja Śniadeckiego

Żnin przygotowuje się do obchodu

W roku bieżącym przypada 200-lecie urodzin słynnego uczonego okresu Oświecenia Jędrzeja Śniadeckiego (1768 — 1838), Wielkopolanina, lekarza i chemika, profesora Uniwersytetu Krakowskiego i Wileńskiego. Jego studia nad chemią stanowią epokę w dziejach polskiej nauki i terminologii chemicznej. Dzieło jego — „Teoria jestestw organicznych” było na owe czasy rewelacją naukową i przetłumaczone zostało w kilku wydaniach na język francuski, a następnie niemiecki, a „Początki chemii” przez długie lata stanowiły podstawowy podręcznik szkolny.

Jędrzej Śniadecki urodził się w 1768 roku w Żninie — mieście, w którym ujrzał również światło dzienne jego brat Jan, słynny astronom i matematyk, znacznie wcześniej zaś wielki poeta łacińsko-polski Klemens Janicki.

Żninowi przypadł więc słusnie zaszczyt inauguracji obchodów w dniach 21—22 września br., które zapoczątkuje Młodzieżowy Złot Turystów pod nazwą „Spotkanie w grodzie Śniadeckich”. Ponieważ datą urodzin Jędrzeja Śniadeckiego jest 20 listopada, na ten dzień przewidziane są dwie sesje naukowe. W Toruniu zorganizuje ją Uniwersytet im. M. Kopernika, w Krakowie zaś Uniwersytet Jagielloński.

W ciągu października i listopada na Pałacach, których głównym ośrodkiem jest Żnin, odbędzie się liczne imprezy: wieczornice, odczyty i wystawy związane z życiem braci Jędrzeja i Jana Śniadeckich. W Trzemesznie na budynku szkoły, do której uczęszczali przyszli luminarze nauki polskiej, odsłonięta zostanie pamiątkowa tablica.

Żnin jak i całe Pałuki przez długi okres związany był administracyjnie z województwem wielkopolskim i choć na leżą obecnie do województwa bydgoskiego utrzymują nadal z Poznaniem żywe kontakty. W uroczystościach ku czci wielkiego chemika Wielkopolanina nie zabraknie udziału Poznania.

Fr. H.

Bogaty program „Września jeleniogórskiego”

Już po raz dziesiąty obchodzony będzie w dniach od 14 do 22 bm. „Wrzesień Jeleniogórski”. Goście oraz miejscowa ludność będą mieli okazję obejrzenia szeregu wystaw: przemysłowej, projektów urbanistycznych, dorobku szkół oraz wystawy kwiatów. W dziedzinie sztuki eksponowane będą rzeźba, grafika i rękodzieła artystyczne.

Odbędzie się spotkania teatralne zespołów z Jeleniej Góry, Opola, Wałbrzycha, Wrocławia, Szczecina. Przewiedzie także zespół z Bałtowa (NRD). Ciekawie również zapowiada się III Ogólnopolski turniej poetycki dla amatorów oraz III ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego z udziałem tancerzy z ZSRR, NRD i Węgier. Ponadto odbędzie się koncert muzyki wokalnej i sesja naukowa poświęcona Karolowi Szymanowskiemu. (1)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

BIBLIOTEKA ZŁOTEGO LIŚCIA

M. M. — Prowadzę gromadzką bibliotekę. Mam wśród moich klientów dużo młodzieży w wieku 12—13 lat, którzy pytają co czytać. Z powodu braku doświadczenia często sama nie wiem, co im poradzić.

RED.: — „Nasza Księgarnia” wydaje nową serię książek pod nazwą „Biblioteka Złotego Liścia”. Są to właśnie książki dla 12—15-letnich czytelników. Znajdzie Pan wśród nich Domański „Krysię Bezimienną”, Gasiorowski „Huragan”, Przyborskiego „Szewcy w Warszawie” i wiele innych autorów jak: Urbanowska, Hertz, Sienkiewicz, Dąbrowska, Korczak, czy Makuszyński. Radzimy także nawiązać kontakt z Powiatowym Domem Kultury. Instruktorzy udziela Pani niezbędnych wskazówek. (2000)

JAK ROZMNAŻAĆ MAGNOLIE

Honorata P.: — Chciałabym się dowiedzieć skąd pochodzą magnolie i jak się je rozmnażają?

RED.: Magnolie pochodzą z Ameryki, Japonii i Chin. U nas sadzi się je w ogrodach i parkach ze względu na ich piękne egzotyczne kwaty. Rozmnażać je można przez sadzonki i tzw. odkłady. Przegląda się wówczas gałązkę do ziemi, umocowuje koleczkami, przysypuje ziemią, a gdy wypuści korzenie odcina się i przesadza. Radzimy zwrócić się do Zarządu Zieleni Miejskiej lub Ogrodu Botanicznego przy WSR. Może tam znajdzie Pani sadzonki. (2032)

URUCHOMIENIE ZAKŁADU BETONIARSKIEGO

W. M. Pragnę otworzyć zakład produkcji betonów. Posiadam dyplom technika o specjalności budownictwo ogólne i w tym zawodzie pracuję już osiem lat. Czy te kwalifikacje wystarczą, aby móc uruchomić zakład?

RED.: Betoniarstwo jest rzemiosłem i może być wykonywane zarówno sposobem rzemieślniczym jak i fabrycznym. Osoba ubiegająca się o uzyskanie uprawnienia przemysłowego powinna wykazać się dowodem ukończenia zawodowego określonego w art. 145 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 7 czerwca 1927 (Dz. U. Nr 53, poz. 458). Stosownie do powyższych przepisów uznaje się m. in. także świadectwo ukończenia odpowiedniej średniej szkoły technicznej w połączeniu z dowodem odbycia praktyki w danym rzemiośle. Szczególnych informacji w tej

sprawie udzieli Panu może Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Śremie. (1921)

WOJSKO ZALICZONE DO STAZU PRACY

Kazimierz M. z Jarocina. Czy okres służby wojskowej zalicza się do stażu pracy, mimo że przedtem nigdzie nie pracowałem, nato młast pracę rozpocząłem po wojsku?

RED.: Okres służby wojskowej liczy się jako staż pracy z wszelkimi z nim związanymi uprawnieniami. Dotyczy to również żołnierzy, którzy po zwolnieniu ze służby wojskowej, zgłoszą się w ciągu 30 dni do organów zatrudnienia przy prezydiach rad narodowych z wnioskiem o pracę. (2113)

KRADZIEŻ W „SAMIE”

K. L. — Moja krewna została przychwycona na drobnej kradzieży w sklepie „SAM”. Kierownik spisał personalia i sprawę oddał do kolegium. Jaka czeka ją za to kara?

RED.: Za przywłaszczenie mienia społecznego o wartości nie wyższej niż 300 zł — kolegia karano-administracyjne wymierzają karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4500 zł. W praktyce stosuje się najczęściej karę grzywny. Jej wysokość zależy nie tylko od wartości skradzionego przedmiotu, ale i dotychczasowej postawy obwinionego, jego opinii, zachowania się na rozprawie itd. (2082)

STYPENDIUM CZY ZASIŁEK

Sz. Sz. Poznań. — Córkę moją uczęszcza do technikum. W ciągu roku szkolnego otrzymywała stypendium. Czy w czasie wakacji należy mi się zasiłek rodzinny? Córkę w tym roku skończyła 16 lat.

RED.: Na dziecko w wieku ponad 16 lat życia, uczęszczające do szkoły i pobierające stypendium (bez względu na rodzaj i wysokość stypendium) zasiłek nie przysługuje. Dotyczy to zarówno roku szkolnego — kiedy dziecko otrzymuje stypendium — jak również okresu ferii letnich, mimo że w czasie ferii stypendium nie wypłaca się. (2091)

cznej.
(M 7082)